Rok IX. Kraków-Podgórze, Środa 6 grudnia 1911 Nr. 278

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·60
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·60
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. HOPCZYC.
Administracya „NOWIN": ul. Wiślna 2 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ulica Wiślna l. 2 Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin": ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Wojna włosko-turecka.

Na co czeka generał Caneva? — Włosi muszą zaatakować europejską Turcye. — Czy atak na Konstantynopol jest prawdopodobny? — Rosya i Dardanele.

Sytuacya Włochów w Trypolitanii nie poprawiła się właściwie wcale, mimo, że ostatni atak włoski przełamał linię oblężniczą Turków i zmusił ich do cofnięcia się z zajmowanych pod miastem pozycyj. Włosi uzyskali wprawdzie większą swobodę ruchów, niemniej jednak część oazy trypolitańskiej pozostaje nadal w rękach Arabów i o każdą piędź ziemi Włosi muszą staczać walkę zaciętą. Generał Caneva planuje obecnie **atak na oazę Ain Zara**, oddaloną o 12 kilometrów od Trypolisu, gdzie Turcy mają swą podstawę operacyjną. Przedsięwzięcie to jest jednak bardzo trudne, bo Turcy ufortyfikowali swe pozycye i Włosi muszą ich wypierać krok za krokiem. Generał Caneva czeka tedy jeszcze na ciężkie działa, któremi chce naprzód zbombardować okopy tureckie i samą oazę, zanim zaryzykuje kilkakilometrowy marsz przez pustynię i atak, narażający siły włoskie na oskrzydlenie przez Turków.

Także w Benghazi i w Dernie położenie Włochów nie poprawiło się wcale.

Wojna przeciąga się — i Włosi zdają sobie już dzisiaj sprawę, że niewiele mają szans odniesienia w Trypolisie takiego zwycięstwa, iżby ono złamało opór arabski i przekonało rząd turecki w Konstantynopolu o bezowocności dalszej walki. W tem położeniu, które zarówno kompromituje wojsko włoskie wobec opinii, jak fatalnie oddziaływa na finanse państwa (bo koszta rosną z dniem każdym!) — nie dziw, że sztab generalny włoski coraz usilniej pragnie wymierzyć cios w organizm **europejskiej Turcyi**, aby grozą bezpośredniego niebezpieczeństwa skłonić Portę do zawarcia pokoju.

Prasa włoska domaga się **blokady Dardanellów i zaatakowania Konstantynopola**. Mocarstwa europejskie mogą ewentualnie sprzeciwić się blokadzie Dardanelli, ale nie mogą zabronić Włochom próby sforsowania przejazdu przez cieśninę i ataku na stolicę nad Bosforem.

Fachowcy twierdzą, że mimo dość silnych **fortów i mimo min**, któremi Turcy zabezpieczyli cieśninę, **flota włoska** mogłaby sforsować przejazd, ale z ciężkiemi stratami, bo z nieuchronną stratą kilku pancerników. Wielkie pytanie, czy Włosi zdecydują się na tak niebezpieczną imprezę?

Utrata kilku pancerników zapewniłaby **flocie austryackiej przewagę nad włoską**, a Włosi dotychczas wytężali wszystkie siły, aby na morzu górować nad Austryą. Więc atak na Konstantynopol uważać należy za krok **nieprawdopodobny, bo zbyt ryzykowny.**

Korzystając z położenia Turcyi Rosya, jak słychać, zażądała **otwarcia Dardanelów** dla swojej floty czarnomorskiej, któraby w takim razie każdej chwili wypłynąć mogła. Flota ta dorównuje siłą całej flocie austryackiej. Porta, jak słychać, nie bardzo opiera się otwarciu Dardanelów dla Rosyi licząc, że w zamian za to Rosya poręczy jej bezpieczeństwo od strony granicy bułgarskiej, ale Austrya na to żadną miarą się nie zgodzi.



Zabity kulą bilardową. (Patrz artykuł).

Przed rozbiorem Persyi.

Wymarsz wojsk tureckich do Persyi.

Wiedeń. Do *Wiener Allg. Ztg.* donoszą z Konstantynopola: Turecki rząd, mimo, że znaczne siły zaangażował w wojnie z Włochami, zdecydowany jest nie znieść postępowania Rosyi w Persyi. **Rząd turecki przygotowuje wymarsz 6 korpusów armii do Persyi**, chociaż wiadomo mu, że w takim razie ambasador rosyjski zażąda otwarcia Dardanelów dla rosyjskiej floty.

Konstantynopol (B. Reutera) Porta zamierza **wzmocnić straże tureckich konsulatów w Persyi**, aby otomańskich poddanych bronić przed wykroczeniami ludności.

Rozpacz w Teheranie.

Teheran. (B. Reutera) Medżilis wystosował do parlamentu angielskiego telegraficznie prośbę **by parlament pomógł Medżilisowi przy zbadaniu żądań Rosyi.** Podobne telegramy mają być wysłane do parlamentów innych państw, także do Dumy. Kobiety biorą udział w codziennych demonstracyach przeciw Rosyi, wszelkie różnice stronnictw znikają. Jefrem chan objął znowu stanowisko szefa policyi. Doniesienie o zamordowaniu ks. Firmana okazuje się nieprawdziwem. Oficyalne telegramy z Ispahan donoszą, **że tamtejszy konsul ros. zachowuje się jak dyktator** i nie respektuje prawa międzynarodowego. **W depeszach z Ardebil charakteryzują stanowisko wojska ros. jako zdobywców**, mimo, że wojny nie ogłoszono.

Anglia pomaga Rosyi.

Londyn. Jak B. Reutera się dowiaduje, nadeszło do Londynu oświadczenia zmieniają przekonanie, żywione w półoficyalnych kołach angielskich, że wysłanie wojska ros. do Persyi nie ma innego celu, jak osiągnięcie zadośćuczynienia dla żądań Rosyi, nie zaś trwałe obsadzenie Persyi lub mięszanie się w sprawy wewnętrzne Persyi, ponieważ rząd rosyjski jest zdecydowany trzymać się ugody angielsko-rosyjskiej co do litery i ducha.

Londyn. W Izbie gmin na zapytanie odpowiedział przedstawiciel rządu, że w sprawie ros. żądań Anglia poczyniła przedstawienia jedynie co do trzeciego żądania, dotyczącego zapłacenia odszkodowania, jest bowiem rzeczą jasną, że rząd perski bez podjęcia pożyczki nie będzie w możności zapłacić odszkodowania, a taki ciężar jeszcze bardziej uniemożliwi Persyi przywrócenie i zapewnienie porządku na południowych drogach handlowych.

Dalsze ruchy wojsk rosyjskich.

Petersburg. (Pet. aj. tel.). Z Dżulfy pomaszerował oddział wojska do Choj, aby wzmocnić tamtejszą straż konsularną.

Sufrażystki.

Straszne życie zgotowały sufrażystki rządowi angielskiemu; prześladują go one na każdem miejscu z zaciętością, na jaką podobno tylko niewiasty zdobyć się mogą.

Znów dnia 30-go z. m. dwaj ministrowie musieli znosić udręczenia, zgotowane im przez zirytowane panie. Oto premier Asquith przybył do City Tempel, aby przemówić do członków „Mariafield House University". Cały budynek, raczej kościół tak szczelnie był zapełniony przez sufrażystki, że dla słuchaczy rodzaju męskiego pozostało bardzo mało miejsca.

Przybyli także przeciwnicy polityki międzynarodowej obecnego rządu. Zaledwie premier wszedł na trybunę na galeryi wrzasnął jakiś jegomość:

— Kiedyż nareszcie, mr. Asquith, oddasz Izbie niższej kontrolę nad sprawami zagranicznemi?

Naturalnie, że takie intermezzo wywołało zdumienie wśród zgromadzonych. Spodziewano się usłyszeć głosy niewieście, domagające się pełnią rozfanatyzowanych piersi praw wyborczych, aż tu nagle jakiś intruz, nieprzewidywany w programie, zahaczył o politykę zagraniczną. W mgnieniu oka stróże spokoju publicznego wyprowadzili protestującego patryotę na świeże powietrze.

W szeregach niewieścich powstała pewna dywersya, lecz krótkotrwała, bo kiedy premier zagaił słowami:

— Przyszedłem tu dziś, żeby...

Tuzin głosów damskich, wcale nie męskich zahuczał okrzykiem piekielnym... rozumie się następne wyrazy mr. Asquitha zginęły w tumulcie i na razie nie dowiedziano się, po co premier przyszedł...

Po dłuższej chwili niewiastom zabrakło tchu, a wówczas premier, korzystając z osłabienia przeciwników zaczął:

— Przyszedłem tu dziś, aby...

Ale zanim zdołał powiedzieć, w jakim celu przyszedł, rozległ się we wszystkich zakątkach kościoła potężny chór głosów młodych i starych, srebrnych i matowych, ale podnieconych solidarnie:

— Nie chcemy prawa powszechnego głosowania dla mężczyzn, żądamy prawa głosu dla kobiet.

I znów na widownię wystąpili stróże spokoju publicznego, aby na krzepkich męskich ramionach wynieść na świeże powietrze tuzin dam dość silnie trzepocących rękami i protestujących nawet nogami.

Po dłuższym czasie zapanował niejaki spokój; wtedy premier Asquith zaczerpnął oddechu i gło-

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

183 (Ciąg dalszy).

— Co? nie przyszedł! — ryknął Roncherolles.

— Kapitan mój usłyszał krzyki na sąsiednim dziedzińcu i udał się tam z towarzyszami. Mnie zostawił tu, abym czatował. Nie widziałem nikogo... O, proszę, krata u wejścia wciąż otwarta.

Roncherolles wzniósł oczy ku niebu i zaklął straszliwie i wyszedł.

* * *

Królewicz i Katarzyna mierzyli się przez chwilę oczyma. Królowa była spokojna i majestatyczna. A jednak powrót Henryka zadał jej cios taki, że pod nim ugiąłby się najtęższy atleta.

— To ty jesteś Królewiczem — Rębaczem — zapytała sucho.

Młodzieniec ukłonił się. Był nieustraszony, a jednak na dźwięk tego głosu poczuł chłód w sercu.

Wiedział, iż życie w tym momencie zależy od jednego, od spojrzenia. Więcej niż życie — miłość.

— To pan grozisz królowej swojej?

Oczekiwała zaprzeczenia, zapewnień wierności, wyrazów żalu, iż śmiał dopuścić się pogróżek.

— Tak, pani! — odrzekł królewicz z prostotą.

— Co wiesz? Mów krótko! Czego chcesz? Bądź szczery. Co możesz uczynić? Tylko się nie przechwalaj.

— Pani, — rzekł Królewicz wciąż z tą samą druzgocącą prostotą — mogę oddać cię na śmierć, jaką giną królobójcy. A że się nie przechwalam, na to dowód w tem, że mnie pani słuchasz. Pani, — potężna królowa, mnie — włóczęgę, bez dachu i mienia. Czego chcę? Żyć! Oto wszystko. Pragnę więc mieć słowo pani, że nigdy nie uczynisz zamachu na moje życie. Jestem szczery, widzi to pani. A teraz co wiem: przedewszystkiem, że syn pani Henryk nie jest synem króla Francyi, a więc nie może panować, gdyby przyszła nań kiedy kolej wstąpić na stopnie tronu. A następnie, żeś pani posłała Lagarde'a, ażeby zasztyletował króla pod domem wielkiego prefekta. Oto wszystko. Więcej nic nie wiem.

Katarzyna zmartwiała.

Poczet żelazny stał w przedpokoju, ukryty poza firankami.

Miał rozkaz zabicia każdego, ktokolwiek zbliżyłby się do drzwi modlitewni, dopóki tam będzie Królewicz.

Nie obawiała się więc niczego z zewnątrz. A jednak ta kobieta, która w życiu miała godziny przerażenia straszliwego, wszechpotężnego, minuty teraz przeżywane, zaliczyć musiała do najstraszliwszych.

I twierdzisz pan — podjęła rozmowę z westchnieniem konwulsyjnem, — iż za godzinę ktoś ma powiedzieć wszystko królowi.

— Za pół godziny, najjaśniejsza pani — odrzekł chłodno Królewicz.

W każdej innej chwili byłaby królowa wzbudziła w nim litość. Ale któż kiedy miał litość nad nim!...

— I pan możesz tej niewiadomej osobie przeszkodzić przyjść do Luwru

— Tak pani. Tylko ja jeden mogę to zrobić. Tylko ja mogę wymódz na nim, aby zrzekł się na zawsze zamiaru oskarżenia pani. Zobowiążę się do tego, jeżeli pani zobowiążesz się nie nastawać na moje życie.

Katarzyna westchnęła ponownie. Musiała zdobyć się na wielki wysiłek, aby nie rzucić się na młodzieńca. Nigdy potężniejsza nienawiść nie trzęsła jej duszą.

— Zobowiązuję się nie nastawać na twoje życie — rzekła. — Przysięgam

Królewicz złożył ukłon i rzekł:

— Proszę mnie natychmiast wywieść po za Luwr, jeżeli chcesz pani, abym zdążył.

Katarzyna stłumiła przekleństwo, które rwało się jej na usta.

— Chodź — rzekła.

Ale zanim zdołała zrobić krok pierwszy, zachwiała się! Królewicz nie poruszył się nawet, aby jej przyjść z pomocą. Czuł w tej chwili, wobec tej kobiety, byłaby to obelga najwyższa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

sem przedziwnie pogodnym zagaił:

— Już powiedziałem, że przyszedłem tu dziś, aby...

Ale powietrze znów napełniło się piskiem niewieścim. Mężczyźni, opuściwszy szlaki obowiązującej względem dam galanteryi, usiłowali przekrzyczeć mocno napięty chór swoimi basami i barytonami.

Premier niemy, spoglądał przez chwilę wzrokiem spokojnym na ten tłum, którego niepodobna było zagłuszyć, poczem włożył notatki do kieszeni i poszedł, nie powiedziawszy, poco przyszedł...

Tego samego dnia w Albertball odbyło się zgromadzenie 20 000 gospodyń w celu zaprotestowania przeciw projektowi Lloyd George'a o ubezpieczeniach. Przewodniczyła hr. Desart; ponieważ panie w zasadzie nie lubią mówić pojedynczo, ale chórem, przeto mówczyniom ciągle przerywano... Przedstawiciele prasy doznali wrażenia, że większość obecnych uważa to zebranie za bezpretensyonalną krotochwilę...

Trzeba jednak przyznać, że ministrowie angielscy muszą być dobrze wyćwiczeni w subtelnej sztuce, zwanej... cierpliwością..

Zabity kulą bilardową.

(Patrz ilustracyę).

„*Matsch*“ bilardowy, przed kilku dniami w Paryżu rozgrywany między „artystą“ rosyjskim a ameryańskim, smutno się skończył. Rosyanin Pankow „wyzwał“ do matchu Amerykanina Fingerkanda, przyczem postawił 10. 00 franków przeciw 1000. Atoli już po kilku pierwszych „sztosach“ okazała się stanowcza przewaga Amerykanina nad Rosyaninem który bezwątpienia musiałby partyę przegrać. Pankow zaczął się denerwować i to tem bardziej, że Fingerkand zaczął z swego przeciwnika z lekka pokpiwać. Ostatecznie Pankow wpadł w pasyę, porwał kulę bilardową i z całej siły rzucił nią na swego partnera. Kula ugodziła Fingerkanda w skroń i rozbiła mu czaszkę. W kilka minut potem był trupem.

Ilustracya nasza przedstawia to smutne zakonczenie partyi bilardowej mistrzów światowych.

Z kraju.

Z Wieliczki. Na zakład w Pawlikowicach odbyło się dnia 3 bm. przedstawienie pod kier. ks. Szmyda, a przy udziale młodzieży obojej płci, w którem z wielkim powodzeniem odegrano: „Powrót taty“ i „Żmudę“. W antraktach pięknie przygrywała muzyka miejscowego „Sokoła“. Piękne dekoracye pędzla p. E. Kozłowskiego przyczyniły się nie mało do podniesienia uroku. Dochód jest dość znaczny, za który wielebnemu księdzu, tow. „Sokół“ i biorącym udział składają sieroty pawlikowickie serdeczne podziękowanie tem staropolskim: „Bóg zapłać“.

Wadowice. Tow. gimn. „Sokół“ w Wadowicach urządziło 3 bm. uroczysty wieczorek ku uczczeniu pamięci bohaterów z r. 1831. Ks. Foryś, wikary z Mucharza, najlepszy mowca tut. powiatu, zwany przez jednych Stojałowskim przez drugich złotoustym, wygłosił słowo wstępne. Przed tygodniem w tym samym duchu przemawiał ks. Foryś w Czytelni mieszczańskiej i zdobył ogólne uznanie, jednak w „Sokole“ słowa jego u publiczności wywołały pewien niesmak.

Publikę „Sokoła“ stanowi prawie wyłącznie stan urzędniczy między nimi kilkunastu złotokołnierzowców, którzy żadnego wieczorka patryotycznego, żadnego obchodu narodowego nie pomijają, bo przejęci są duchem narodowym. Ich ducha polskiego „złota obroża austryacka, nadzieja awansu, orderu“ nie zabiły i nie zabiją. Słowa tedy skierowane do urzędników tych, nie właściwie użyte zostały. Zresztą każdy bezstronny przyznać musi, że ks. Foryś jest mowcą znakomitym. — Produkcye muzyczne p. Maksymowicza, inspektora lasowego, przy akompaniamencie panny Grychowskiej, nauczycielki i śpiew prof. gimn. Kilińskiego zjednały amatorom huczne oklaski. Deklamacya wypadła mniej poprawnie. Obraz żywy przedstawiający „Kucie kos“ wywołał wielki efekt. Całość wypadła nadzwyczaj udatnie, a publiczność liczna gorąco oklaskiwała wykonawców. Raził tylko zupełny brak mieszczaństwa, natomiast inteligencya żydowska była prawie w komplecie. Na zakończenie młodzież łącznie z publicznością i z swymi profesorami odśpiewała „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Krwawe wypadki w Tarnowie. W sobotę, 3 bm. zdarzył się w tarnowskim urzędzie podatkowym nieszczęśliwy wypadek, spowodowany nieostrożnością woźnych. Włościanin z Woli rzędzińskiej Józef Bryg, liczący 40 lat, ojciec licznej rodziny przyszedł do urzędu podatkowego. Urząd mieści się w nowym gmachu, który jest tak źle zbudowany, że strony czekać i płacić podatki muszą w sieni, w której są okienka urzędników. Bryg, który po raz pierwszy był w tym gmachu, otworzył drzwi— a były to drzwi do windy, którą sprowadza się węgle na drugie piętro — i wszedł tak nieopatrznie, że wpadł z drugiego piętra na dół. Stan jego jest beznadziejny. Winę główną ponoszą woźni, którzy mieli obowiązek drzwi do windy, zaraz po użyciu — zamykać.

Robotnik w fabryce maszyn rolniczych Braci Bartik, Wesołowski Ludwik zakładał na strychu nad fabryką transmisyę trzymając świecę. W tem zgasła świeca, a Wesołowski poszedł tak nieostrożnie w ciemności pod koła maszyny, że porwało go koło. Stan jego jest ciężki. Odwieziono go do szpitala.

Z Białej-Bielska. *(Miłe stosunki bezpieczeństwa).* Od p. A. K. otrzymujemy następujący list: Onegdaj około północy na ul. Blichowej napadło na 19 letniego czeladnika malarskiego Jana Lubasza trzech rzezimieszków, uzbrojonych w laski. Napadnięty bronił się dzielnie, ale byłby pewnie nie wyszedł cało, gdyby nie szczęście, iż uderzywszy jednego z napastników bokserem w skroń powalił go na ziemię. Pomimo krzyku o pomoc żaden policyant się nie pokazał. Napastnicy zbiegli. — W pół godziny później, idąc przez ul. Kolejową, spotkałem tę samą trójkę andrusów, zaczepiających brutalnemi słowy przechodniów. Ciekawym, gdzie zajęta jest dzielna policya i Wach und Schliessinstitut?

Wypadek automobilowy. W Bielsku w poniedziałek popoł. pędził ulicą Blichową automobil, którym kierował szofer Wincenty Waszek. Automobil najechał całym pędem na rogu ul. Manchardta na grupę wracających ze szkoły uczniów i przejechał 9 letniego Ottona Zabłockiego, syna Franciszka, robotnika kolejowego. Chłopiec doznał silnych obrażeń na głowie i rękach. Zawezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło rannego do szpitala — Winę wypadku ponosi szofer, który jechał z niedozwoloną szybkością i nie dawał wcale znaków ostrzegawczych.

Samobójstwo. Onegdaj odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru praktykant biurowy I. Mularczyk w kollektorze loteryjnej Beldengruna w Bielsku, gdzie pracował. — Przyczyną samobójstwa ma być zawiedziona miłość.

Nieszczęśliwy wypadek. Dnia 28 go b. m. na stacyi w Białej chciał wskoczyć do wagonu, będącego w ruchu, 38 letni przesuwacz kolejowy, Karol Daniec, potknął się jednak i wpadł pod koła wagonu. Jedynie przytomności maszynisty szybującego, który natychmiast pociąg zatrzymał, zawdzięczać należy, że nie przyszło do poważniejszego wypadku.

Kradzież. Posługacz, zatrudniony w Grandhotelu w Bielsku, Karol Zawisza, doniósł tutejszej policyi, że skradziono mu palto zimowe. Tego samego dnia przyaresztowano w Białej sprawcę tej kradzieży w osobie wyrobnika Robicy, który zamierzał skradzione palto sprzedać jednem z tamt. handlarzy.

Ze świata.

Neutralność Bleriota. Znany lotnik Bleriot odmówił prośbie Turcyi o sprzedaż kilku aeroplanów.

Bójka na wiecu socyalistów w Pradze. Na wiecu socyalistów w Pradze przyszło do gwałtownego starcia między autonomistami a centralistami. Doszło do tego, że zaczęto nawzajem **okładać się stołkami.** Zgromadzenie musiało być rozwiązane. Jest to już trzeci z rzędu wiec socyalistyczny, który w ten sposób się kończy.

Nowy rekord powietrzny. Z Paryża donoszą: Lotnik Prevost postawił nowy rekord w lotnictwie, wykonawszy lot z pasażerem na wysokości 3000 m. Wzlot trwał 55 min., spadek 12 min.

Wesoły dłużnik. Właściciel ogromnej restauracyi i kawiarni ogrodowej „Mirabelle“ w Simmering w Wiedniu Ryszard Ritz, uciekł do Ameryki, pozostawiwszy prawie milion długów. Ritz nie pozbawiony humoru, rozesłał ze statku płynącego do Ameryki, karty do znajomych, na których widnieje jego fotografia w towarzystwie Cyganiewicza.

O datę świąt Wielkanocnych. Z Rzymu donoszą, że mylną jest pogłoska, którą rozpowszechnia prasa francuska i niemiecka, jakoby Ojciec św. chciał święta Wielkanocne ustalić na 1 kwietnia. Prawdą jest tylko, że z okazyi nad ostatniem „moto proprio“ taka myśl została poruszona. Być może, że Papież na następnym konsystorzu do niej powróci.

Echa wyborów w Złoczowie i Drohobyczu.

Z powodu niedawnych wyborów krąży po Lwowie kilka dobrych anegdot.

Oto one:

— Jakie szkoły ukończył poseł Reizes? — pyta jeden drugiego w kawiarni „Grand“.

— Nie wiem — odpowiada drugi — ale zdaje mi się, że żadnych szkół nie ma.

— Jakto żadnych — odzywa się trzeci — on przecież naprzód ukończył dwie klasy normalne a potem wojskową „Schwimmschule“.

— To nieprawda — rzecze drugi — on w wojsku bał się zimnej wody, to go ze „Schwimschule“ wydalili.

Do posła Loewensteina zaraz po nadejściu depeszy z wynikiem wyborów z Drohobycza, wpada jeden z jego agitatorów:

— Gratuluję panu posłowi, zwyciężyliśmy, dr Segal leży.

— A jaki jest stosunek głosów? — pyta poseł Loewenstein.

— Segalowi brakuje 4000 głosów, chociaż płacił grubo za agitacyę.

— A jak w Bolechowie?

— W Bolechowie zyskał sto głosów, które go kosztują 11.000 koron.

— Same głosy Carusa! — rzekł p. Loewenstein.

Gdy prezydentowi ministrów hr. Stuergkhowi opowiadano, że w Złoczowie wyszedł z urny wyborczej niejaki Reizes, rzekł:

— Also die galizischen Wahlen entbehren doch nicht eines gewissen Reizes... (galicyjskim wyborom nie brak przecież pewnego... uroku).

Tylko zawodowy karciarz zrozumie powiedzenie pewnego pana, który na zapytanie, w jakich sprawach będzie p. Reizes głos zabierał, odrzekł:

— We wszystkich. Ale jeden poseł przemawiać będzie „pro“, drugi „contra“, a Reizes „re-contra“.

Trzeba wiedzieć, że nowy poseł złoczowski, brefterowczyk Reizes słynie w lwowskich kawiarniach jako szczęśliwy karciarz.

Z sali sądowej.

Proces posła Stapińskiego przeciw redakcyi wszechpolskiej „Ojczyzny“ odbędzie się przed sądem przysięgłych w lutym 1912 r., t. j. w pierwszej kadencyi sądów przysięgłych przyszłego Nowego Roku.

Proces o ośmiomilionowy spadek. W dalszym ciągu procesu Beluchowskiego i tow. bardzo ciekawe dla sprawy były zeznania świadka Maryi Boguckiej, właściwej dziedziczki milionowego majątku hr. Wolańskich. Wyjaśniając stanowisko Beluchowskiego w domu ś. p. hr. Mikołaja, opowiada ona, że nie był on wcale służącym, lecz zaufanym nieboszczyka, coś w rodzaju raczej dworaka lub rezydenta.

W sprawie owych 200 000 kor. twierdzi świadek, że Beluchowskiemu *słusznie się one należały* za jego *wierną służbę* dla rodziny, następnie zaś za świadczenia, które czynił już samym Bryńskim. Zresztą za wszelką cenę chcieli Bryńscy nie dopuścić do procesu, a w dalszej konsekwencyi do skandalu, jakiby się z tego napewne wywiązał. (Jak wynika z tych zeznań, na pytanie, dlaczego Beluchowski otrzymał wynagrodzenie aż w kwocie 200 000 kor., brakuje zadowalającej odpowiedzi).

Następnie zeznawała Cecylia Feldmanówna i Aleks. Bogucki, syn Maryi Boguckiej. Podczas zeznań tego świadka przyszło do zajścia między trybunałem a drem Tennerem; w rezultacie dr Tenner został skazany na 100 kor. grzywny.

W ciągu sobotniej rozprawy prokurator postawił wniosek, by rozprawę odroczyć na 3 tygodnie, celem przesłuchania głównego świadka, dra Auschnitta. Obrona sprzeciwiła się temu ze względów proceduralnych, wnosząc jedynie o przerwę dwudniową. Celem powzięcia decyzyi trybunał udał się na naradę nad postawionymi wnioskami. Postanowiono zeznania świadków p. Łukomskiej, dra Auschnitta i Safrina odczytać, rozprawę zaś prowadzić dalej.

Odczytane zeznania świadka dra Ausschnitta przyniosły ciekawy moment, mianowicie solicytator jego, Feuerstein, wykradł mu listy, które chciał sprzedać z powrotem Boguckim za sto tysięcy koron. Lecz Bogaccy odmówili, a wówczas **zwrócił się Feuerstein do hr. Dzieduszyckiego, który te listy kupił za 60 000 koron.**

Interesujące było przesłuchanie kierownika policyi w Stanisławowie p. Br. Łukomskiego, b. kom. policyi lwowskiej.

— Poznałem się — opowiada świad. Łuk. — ze Schratterem w roku 1908 w teatrzyku „Olimpia“. Tam przy piwie, dr Schratter wtajemniczał mię w sprawę rzekomego testamentu ś. p. Wolańskiego. O tem wszystkiem — opowiadał dr Schratter — wie on od Beluchowskiego, którego zeznania w tym kierunku spisał. W roku 1901 dostał za to Beluchowski od Boguckich wieś Głęboką i gotówkę, a że to wszystko już stracił, więc w roku 1906 zapragnął coś jeszcze dostać. Interweniował dr Schratter i po długich pertraktacyach Aleksander Bogucki wypłacił Beluchowskiemu 200 tysięcy koron, w obecności pp. Schratterów i Kaufmana.

Beluchowski podczas pertraktacyj urządził awanturę, grożąc, iż sam odda się w ręce sprawiedliwości. Wówczas także odczytać miał Schratter wyjątek z testamentu, co spowodowało znany wykrzyknik ze strony Aleksandra Boguckiego, iż wyjątek ten jest nieścisły. Z tego Schratter wnioskował, iż musiał rzeczywiście być testament pisemny. Dalej opowiadał dr Schratter Łukomskiemu, że „Bogaccy zrobili na nim wrażenie zbrodniarzy“.

Gdy Schratter umówił się był już zupełnie ze mną — opowiada dalej świadek — wówczas wyjął z portfelu list adresowany do Anny hr. Wolańskiej i ze słowami: „wobec tego już go nie wysyłam“, wrzucił go do pieca.

Wogóle p. Łukomski obciąża silnie wszystkich oskarżonych i podtrzymuje swe dotychczasowe zeznania, złożone w śledztwie.

Naokoło sceny i estrady.

Jeszcze o „Legionie“ na scenie krakowskiej.

Wszystkie przedstawienia „Legionu“ zapełniają szczelnie widownię i budzą niekłamany podziw publiczności, świadomej olbrzymiego wysiłku artystycznego ze strony teatru i aktorów. Należy też stwierdzić, że dalsze przedstawienia wypadły nawet lepiej od premiery: poprawiono bowiem inscenizacyę w kilku obrazach (scena w katakumbach, na forum, w kopule św. Piotra), skrócono niektóre ustępy tekstu, a ustawianie dekoracyj, dzięki nabytej wprawie, także odbywa się w szybszem tempie, więc antrakty nie nużą tak publiczności i nie wytrącają jej z nastroju. Możnaby też powiedzieć, że nawet świetna kreacya Solskiego w roli Mickiewicza większą promieniowała mocą i silniejsze wywierała wrażenie w dalszym toku przedstawień niż pierwszego wieczora, gdy znakomity artysta wytężoną pracą około wystawienia sztuki widocznie był zbyt utrudzony i nerwowo wyczerpany.

W poprzedniem sprawozdaniu mówiąc o przedziwnych dekoracyach, wykonanych w Wiedniu, pominęliśmy udział p. Spitziara w ich kreacyi. Znakomity nasz dekorator jest właściwym twórcą kilku z tych wspaniałych teatralnych panoram, bo on wykonał szkice do Collosseum, do Forum, do kopuły św. Piotra (co prawda, problemat wrażenia ogromu można by było może lepiej rozwiązać, dając zamiast półkoła kopuły, tylko segment n. p. ćwierć kopuły) i do Via Appia. Według projektu p. Spitziara wykonano te dekoracye w pracowni wiedeńskiej.

* * *

Wszystkie bez wyjątku polskie dzienniki omówiły w listach z Krakowa obszerne przedstawienie „Legionu“, podnosząc ogrom artystycznego wysiłku, chlubę przynoszącego scenie krakowskiej. Zaznaczyć należy, że wszyscy wybitni recenzenci nie szczędzą słów niekłamanego podziwu całości przedsięwzięcia. Znany krytyk „Słowa Polskiego“ p. K. Makuszyński fejletony swe (pełne trafnych uwag, krytycznych co do szczegółów przedstawienia) zamyka następującem zdaniem:

„Nie sposób w sprawozdaniu, pisanem na hotelowym stole, wyczerpać wszystkiego — „Legion“ na scenie krakowskiej trzeba na własne ujrzeć oczy, aby naprawdę módz ocenić czyn krakowskiego teatru; jest on jedyny w swoim rodzaju, jest prześliczną ofiarą, złożoną na ołtarzu narodowej sztuki, jest aktem słusznej dumy tego teatru, któremu dzień premiery „Legionu“ zapiszą kroniki polskie, nadmieniwszy, że ubogi teatr ubogiego narodu, dokonał niezmiernie wiele, albowiem więcej, niż mógł i za to mu chwała, po trzykroć chwała!“

* * *

Warszawski „Świat“ z okazyi wystawienia „Legionu“ zamieścił w ostatnim zeszycie kilka wielce interesujących artykułów pióra krakowskiego swego redaktora, jednego z najświetniejszych publicystów p. A. Chołoniewskiego. W szkicu historycznym „Mickiewicz i jego zastęp polski“, mieści się bardzo ciekawy, zapomniany portret Mickiewicza, rysowany przez L. Bretona w Medyolanie 1848 r. i *facsimile* „artykułów wiary“ Legionu Mickiewicza.

„Kuryer Poznański“ przedrukował fejletony „Nowin“ o „Legionie“, przerobiwszy je nieco i zaopatrzył przedruk podpisem „zastępcy“.

Z teatru miejskiego. W sobotę, 9 grudnia, wystawia teatr krakowski nową sztukę Franciszka Molnara „Oficer gwardyi“, grywaną z powodzeniem na rozmaitych scenach europejskich. Autor „Dyabła“ posługuje się w niej zręcznie pomysłem wzajemnej mistyfikacyi, której główne atuty wygrywa wobec siebie para aktorska, wystawiając na próbę swój talent i... wierność. Główne role objęli w sztuce Molnara pp. Mrozowska i Leszczyński.

Koncert Zygmunta Szwarcensteina zapowiedziany na nadchodzący czwartek odznacza się ciekawym i poważnym programem. Oprócz sonaty Haendla odegra p. Szwarcenstein koncert H moll Saint-Saensa, który wykonywał w roku zeszłym w Berlinie, zyskując w krytyce nader zaszczytne porównanie z grą H. Marteau. Dopełnią programu utwory Ernsta Sindinga, Buhma, Czajkowskiego oraz transskrypcye koncertanta jednej z pieśni Karłowicza.

IX. Wystawa gwiazdkowa.

Obecna wystawa gwiazdkowa, urządzona staraniem krakowskiej filii „Ligi pomocy przemysłowej“ w domu technicznym przy ul. Straszewskiego — dziewiąta zrzędu — przedstawia się niezwykle bogato i efektownie i jest wymownym dowodem stałego postępu w prawie wszystkich dziedzinach przemysłu domowego w Galicyi.

Przy wejściu do sal wystawowych zwraca uwagę każdego las przeróżnych zabawek dziecięcych, pochodzących z warsztatu „Tow Pomocy przemysłowej“ w Leżajsku oraz z krajowego warsztatu naukowego dla wyrobów zabawek w Jaworowie Są to znane firmy, których wyroby mają już ustaloną opinię. Niezwykle bogato przedstawia się dział wyrobów, pochodzących z pracowni kilimów bar Lipowskiej w Krakowie oraz p. Klimczakowej z Kobierzyna. Widzimy tutaj artystycznie wykonane najrozmaitsze kilimy, chodniki, kapy, pasy, serdaczki, paski dla pań i t. d. Krajowa szkoła hafciarstwa w Makowie nadesłała prześlicznie haftowane ułamki, serdaczki góralskie oraz ogromny wybór bielizny, zdobionej misternym haftem Firma „Prządka“ ze Lwowa wystawiła swoje eleganckie wyroby trykotowe dla sportu zimowego, zaś p. Michał Mięsowicz z Korczyny wystawił swoje wyroby tkackie, jak chusteczki, ręczniki i płótna rozmaite na bieliznę. Uwagę zwracają też oryginalne zakopańskie drzewne wyroby rzeźbiarskie artysty rzeźbiarza p Wojciecha Brzegi z Zakopanego Są to między innymi nożyki do rozcinania papieru, obsadki do piór, kasetki na papiery i listy, oraz zdobne zakopańskie szafki. Bazar krajowy wystawił wyroby Sochora (czaka ułańskie, kaski, dalej koszyczki z Rudnika, oraz piękne huculskie torebki skórzane).

Na osobną wzmiankę zasługują bardzo piękne artystycznie wykonane wyroby firmy „Filigran“ ze Lwowa Firma ta wystawiła biżuteryę ze srebra i złota z cienkich drucików wykonaną, oraz ozdobne naczynia stołowe, wazony, dyademy na głowę itd. Uwagę zwracają również pierwszorzędnej jakości wyroby skórzane, pochodzące z zakładu wychowawczego z Miejsca Piastowego, jak portfele, pugilaresy i pamiętniki. To samo należy powiedzieć o wystawie szkoły p. dr Maryi Tomaszewskiej „Sztuka stosowana“. Są tam rozmaite wyroby w skórze i miedzi, drzewie i mosiądzu, oraz szale malowane w kwiaty.

Nowa firma krakowska „Krak“ wystawiła szereg kolorowych sklejanek, przedstawiających w miniaturze zabytki Krakowa, jak wieżę ratuszową, bramę Floryańską, Wawel. P. Witold Sobolewski z Podgórza nadesłał swojego wyrobu cukry, czekolady i marmoladki. W wystawie bierze udział także znana firma gnieźnieńska Kasprowicza, wystawiając rozmaitego rodzaju likiery.

Towarzystwo Szkoły ludowej reklamuje na wystawie swoje piękne wydawnictwa gwiazdkowe dla dzieci.

Okna wystawy zdobią dwie gustownie udekorowane choinki, oświetlone warszawskiemi żarówkami, które w ostatnich czasach bardzo skutecznie rugują rozmaitego rodzaju tandetne pruskie lampki.

Wystawę obesłało wogóle 106 firm krajowych. Szczupłość miejsca nie pozwala nam na wyliczenia wszystkich po kolei — jak na to zresztą w całej pełni zasługują. Stwierdzić jednak należy pełny sukces wystawy, którego wymownym dowodem jest wzrastająca z każdym dniem frekwencya zwiedzających, oraz obrót kasowy. Wystawę zwiedzają nadto każdego dnia korporatywnie zakłady naukowe, przy której to sposobności dyrektor wystawy p. Krzaczyński miewa wykłady o przemyśle krajowym.

Wystawa potrwa do 6 stycznia 1912 r.

Wybory do Izby handlowej.

Niżej podpisany komitet wyborczy wykonawczy — wybrany z łona delegatów stowarzyszeń kupieckich i przemysłowych, zwraca się z wezwaniem do wyborców chrześcijańskich, aby nie uchylali się od obywatelskiego obowiązku, lecz popierając usiłowania komitetu, ułatwili mu zadanie we wprowadzeniu do Izby handlowej ludzi niezawisłych i dających rękojmię, że z całą energią pracować będą nad rozwojem handlu i przemysłu krajowego

Komitet, zwracając się do poczucia obowiązku obywatelskiego, nie żąda innych ofiar od wyborców, jak tylko, aby karty wyborcze po otrzymaniu, zaopatrzone własnoręcznym podpisem, nadsyłali bezzwłocznie wraz z legitymacyą na ręce przewodniczącego komitetu p. Augusta Porębskiego w Krakowie, ul. Wolska 14. Komitet bowiem tylko wtedy spełnić może swoje zadanie należycie, o ile znajdzie poparcie ze strony wyborców, zatem żaden wyborca nie powinien ociągać się w przesłaniu swej karty wyborczej. Komitety zamiejscowe również upraszamy o gorliwe poparcie akcyi. Niszczenie lub oddawanie kart wyborczych w ręce prywatnych osób, uważa komitet za uchylanie się od obowiązku.

Przewodniczący: August Porębski; zastępca: Józef Gorecki; delegaci: Tomasz Bujas, Jan Kanty Federowicz, Ludwik Halski, dr Władysław Nieć, Leon Schiller, Zygmunt Siemek, Zenon Skalski, Wincenty Wajda, Stanisław Żmigrodzki.

* * *

Jak wiadomo przy obecnych wyborach do Izby handlowej — jak zresztą przy każdych wyborach do tej korporacyi — utworzyli kupcy i przemysłowcy chrześcijańscy odrębny komitet wyborczy (przew. r. m. A. Porębski), a takiż odrębny komitet utworzyli kupcy i przemysłowcy żydowscy (przew. członek Izby p. M. Ehrenpreis).

Nie ulega wątpliwości, że komitet wyborczy chrześcijański, wejdzie w porozumienie z komitetem żydowskim a porozumienie to tem bardziej dojdzie do skutku, ile że każdy z tych komitetów wyborczych stoi na stanowisku, iż dotychczasowy stan posiadania w Izbie tak kupców chrześcijańskich jak i żydowskich, ma nadal być utrzymanym. Wobec tego kompromisu, nie ma żadnych widoków powodzenia akcya „opozycyjna“ odosobnionych jednostek z pośród izraelickiego kupiectwa, rozwijająca się głównie na prowincyi i mająca na celu zbieranie kart wyborczych.

Ustalenie kompromisowej listy kandydatów nastąpi około 10 b. m. W tym też czasie ukończone będzie rozsyłanie kart do głosowania w całym okręgu wyborczym.

* * *

Zwróciliśmy się także po informacye do członka Izby p. Izaaka Holzera, który — jak fama głosi — ma stać na czele ruchu opozycyjnego wśród kupców izraelickich przy obecnych wyborach do Izby handlowej. Pan Holzer, na stosowne zapytanie naszego sprawozdawcy, udzielił dosłownie następującej odpowiedzi:

— Nie mogę udzielić żadnej informacyi o jakiejś akcyi wyborczej do Izby handlowej, gdyż wcale się wyborami nie zajmuję i nic mnie one nie obchodzą.

Co słychać w mieście?

Wystawa polskiej sztuki kościelnej.

Uroczyste otwarcie pierwszej wystawy współczesnej **polskiej sztuki kościelnej** nastąpi we czwartek 7 bm. o godz, 11.

O godzinie 10 odbędzie się msza św. w kościele Maryackim, w czasie której dyr. Nowowiejski odegra na organach: Namysłowskiego „Preludyum Wawel“. Czarnowskiego „Modlitwa“ na chór mięszany Towarzystwa muzycznego Prof. K. Wierzuchowski odegra solo na skrzypce z towarzyszeniem organów. Dyr. Nowowiejski „Adoremus“, „Psalmy“ na chór 8-głosowy, Bacha „Preludyum i Fugę D-dur“.

2. O godzinie 11 nastąpi otwarcie wystawy w Pałacu Sztuk Pięknych (plac Szczepański 4) przez przewodniczącego komitetu wystawy dyr. Muzeum Narod. dyr. F. Koperę. 3. Przemówienie biskupa ks. A. Nowaka imieniem protektorów. 4. Po południu o godz. 4 odczyt ks. prałata Władysława Górzyńskiego z Włocławka: „O zadaniach współczesnego malarstwa kościelnego“ w auli Uniw. Jagiell.

W piątek dnia 8 b. m. o godz. 4 po południu urządza dyrekcya koncertów krakowskich **koncert**, poświęcony muzyce kościelnej i religijnej polskiej i obcej w Starym Teatrze.

Przyłączenie Płaszowa do Krakowa. Cesarz sankcyonował uchwałę Sejmu galicyjskiego w sprawie ustawy, dotyczącej połączenia gminy i obszaru dóbr Płaszów z miastem Krakowem, wydzielenia tejże gminy i tegoż obszaru z okręgu reprezentacyi powiatowej Wielicka.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 7 bm.

Z Tow. Kupców i Młodzieży handl. Poświęcenie obrazu N Maryi Panny, patronki Stow. (wykonanego przez Stachiewicza), odbędzie się w piątek 8 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Stow. przy ul. Wolskiej 14, parter. Po dokonanej uroczystości poświęcenia odbędzie się raut.

Z chóru akademickiego. Na Zgromadzeniu dnia 30 list. dokonano wyborów nowego Zarządu w skład którego weszli: prezes: Guido Dankiewicz (rygor. praw), wiceprezes: Keller Jan (sł. med.), sekretarz: Wojciechowski Edward (sł. praw), skarbnik: Nawratil Ryszard (sł. praw).

Z „Sokoła“. Tradycyjny obchód św. Mikołaja odbędzie w „Sokole“ krakowskim w dniu 8 bm. o godzinie 3 po południu.

Na program złożą się: deklamacya, popis gimnastyczny młodzieży, koncert orkiestry „Sokoła“. Zakończy przybycie św. Mikołaja i rozdanie podarków. Wstęp dla dziatwy wraz z podarkiem 1 kor. Biorący udział zechcą się zgłosić wcześniej po bilety w handlu Lankosza Rynek główny, hotel Drezdeński, a to ze względu na przygotowanie podarków najpóźniej do czwartku t. j. 7 b. m. do godziny 7 wieczorem. Dla starszych wstęp również po 1 kor. w dniu uroczystości przy wejściu na salę.

W Towarzystwie fotografów amatorów ul. Karmelicka l. 15 we czwartek 7 bm. o godz. 6 wieczór odbędzie się wieczór projekcyjny autochromowych widoków z Zakopanego i Tatr (w barwach naturalnych). Wstęp dla członków i gości 40 hal. od osoby.

Nieostrożna jazda. W ul. Miodowej najechał wczoraj 15-letni Franciszek Gąstół wozem zaprzężonym w jednego konia na 18 letnią Helenę Engelstein, która upadłszy pod koła wozu, doznała ciężkich obrażeń Pozostawiono ją opiece domowej.

Pomysłowy złodziej. Do introligatora Józefa Heltnera, zam. przy ul. Szerokiej l. 14, zgłosił się wczoraj jakiś porządnie ubrany mężczyzna, który przedstawił mu się za lekarza, wysłanego ze szpitala izraelickiego. Miał on polecone zbadać stan zdrowia Heltnera i ewentualnie udzielić Heltnerowi zapomogę. Konsultacya wypadła niepomyślnie; „lekarz“ stwierdził bowiem, że Heitner jest chory, a przyczyną tego jest wilgotne mieszkanie. „Lekarz“ przystąpił do oględzin mieszkania, w trakcie czego skradł Heltnerowi pugilares z pieniądzmi. Po wyjściu „lekarza“ dopiero, przekonał się Heltner, że padł ofiarą pomysłowego złodzieja.

Oszustwo. Do Franciszka Siwka, zam. w Czarnej Wsi, zgłosiła się wczoraj służąca, niejaka Stefania Strojna, z listem, w którym szwagrowa Siwka, Hajdzińska, prosiła rzekomo o pożyczenie 87 kor. Ponieważ Siwka nie było w domu, żona jego, nie ufając służącej, odmówiła pożyczki. W pół godziny później zgłosiła się ta sama służąca z drugim listem, pisanym rzekomo przez Siwka do Hajdzińskiego z prośbą o 60 kor., które Hajdziński jej wręczył. Żona jego jednak, nie ufając Strojnowej, kazała ją aresztować. Na policyi podała Strojna, że posłała ją niejaka Leokadya Strumińska i mieszkający z nią Wojciech Kosiba. — Celem wyświetlenia całej sprawy zamknięto w areszcie zarówno Strojną, jak Strumińską i Kosibę.

Wypadek tramwajowy. Wczoraj wieczorem około godziny 9 najechał wóz tramwajowy w ulicy Szewskiej na wóz towarowy należący do p. Tischlewitza. Uderzenie było tak silne, że wóz wraz z koniem został odrzucony na mur sąsiedniej kamienicy, a siedzący na nim 38 letni woźnica Jan Godij i 11 letni Majer Rosenzweig spadli na bruk i odnieśli znaczne pokaleczenia. Obydwu opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

Z Podgórza. Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 7 b. m o godz. 6 w. Na porządku dziennym sprawy wydzierżawienia i od sprzedaży gruntów, jak również udzielenie opinii co do podań o koncesye gospodnio szynkarskie.

Zawalenie się ściany. W niedzielę nad ranem zawaliła się w Podgórzu przy ul A. Potockiego 2-piętrowa przybudówka. Przyczyną katastrofy było prawdopodobnie podmulenie fundamentów przez wodę z bardzo blisko wykopanej studni

Odpowiedzi Redakcyi i Administracyi. Wnemu Panu *M. Z.*, c. k. asyst. skarb. *w Chrzanowie.* Administracya wysyła gazetę najpunktualniej. Jeżeli zaś dziennik nie dochodzi W. Pana regularnie, winę ponosi albo poczta, albo (co prosilibyśmy zbadać!) gazetę, adresowaną dla W. Pana do urzędu straży, zabiera w urzędzie kto inny, korzystając ze sposobności. Mieliśmy już kilka podobnych wypadków z reklamacyami, gdy adresat kazał sobie dziennik posyłać nie do mieszkania prywatnego, lecz do urzędu. Prosimy ewentualnie podać nam swój adres prywatny, a przekonamy się, czy i wówczas numer będzie ginął. A wówczas wnieślibyśmy skargę do inspektora poczt.

W. Pan *L. E. w Wadowicach.* Redakcya nigdy nie wyjawia nazwisk swych korespondentów

Z kroniki żałobnej.

† Grzegorz Smólski.

Onegdaj zrana zmarł w Wiedniu najstarszy publicysta polski w Wiedniu Grzegorz Smólski, licząc lat 68. Smólski rozpoczął służbę korespondenta polskiego w Wiedniu jeszcze podczas wojny francusko-pruskiej, gdzie pierwszy w prasie galicyjsko polskiej wprowadził regularną rubrykę telegramów prywatnych w „Gazecie Narodowej“. Przez szereg lat był korespondentem „Nowej Reformy“, później „Słowa Polskiego“, wielu pism w Królestwie Polskiem i w zaborze pruskim. Obok tego poświęcał się pracom naukowym, głównie na polu slawistyki i krajoznawstwa. Ostatnią jego pracą był bardzo obszerny i gruntowny słownik gwary podhalańskiej. — Był on wiceprezesem istniejącego w Wiedniu Związku dziennikarzy słowiańskich.

† Adolf Walewski.

Artysta dramatyczny lwowskiego teatru Adolf Walewski, zmarł wczoraj o godz. 9 wieczór na chorobę serca. Niedawno śp. Walewski obchodził jubileusz 40-letniej pracy scenicznej.

Scena polska traci w śp. Walewskim znakomitego reżysera i cenionego artystę. Zasilił on także scenę szeregiem popularnych sztuk jak „Kopciuszek“, „Królowa Tatr“, „Don Kiszot“, „Pan Twardowski“ przeróbka z Krzyżaków, „Ach to Zakopane“ i in. Cześć jego pamięci.

Antoni Strzemię Ziobrowski, były wł. dóbr, przeżywszy lat 74, zmarł 2 bm.

Stefania z Janczych Bierońska, przeżywszy lat 55, zmarła 4 bm,

Józef Maraszkiewicz, em. starszy urzędnik kolei państwowych, przeżywszy lat 86, zmarł dnia 3 b. m.

Feliks Urbański, malarz pokojowy, przeżywszy lat 66, zmarł 3 bm.

Cecylia Kaszubska, b. nauczycielka, przeżywszy lat 88, zmarła 2 bm.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.
Wtorek »Sędziowie« i »Warszawianka«
Środa »Kobieta i pajace«

Walka o szkołę polską w Sibicy.

Niemcy rozbijają polskie zgromadzenie!

Z Sibicy donoszą nam:

W ubiegłą niedzielę miało się tutaj odbyć zgromadzenie polskich rodziców, celem zaprotestowania przeciw osławionej uchwale sibickiego wydziału gminnego w sprawie sprzedaży polskiej szkoły niemieckiemu *„Schulvereinowi“*. Hakatystyczny *„Nordmark“* cieszyński, dowiedziawszy się o planowanem zgromadzeniu, wydał drukowaną odezwę do wszystkich Niemców w Cieszynie, wzywającą ich do stawienia się jak jeden mąż w Sibicy w niedzielę.

Odezwę tę z napisem: „*Auf nach Schibitz! Auf die polnische Hetzenversamlung!*“ rozrzucono w ilości kilku tysięcy egzemplarzy i to tak intenzywnie, że figurowała ona we wszystkich biurach i urzędach państwowych.

Skutek zaś był taki, że w niedzielę kochane niemiaszki cieszyńskie *en masse* przybyły wczas rano do Sibicy, gdzie zajęli salę, w której się miało odbyć zgromadzenie polskie. Gdy uczestnicy polskiego zgromadzenia zaczęli o oznaczonej godzinie się zbierać, zastali już salę wypełnioną po brzegi hakatystami.

Wobec tego zmuszeni byli pozostać na polu, gdzie do zebranych przemówił krótko p. Paweł Stonawski Niemcy przez cały czas urągliwie wykrzykiwali i gwizdali. Przyszło nawet do **czynnych utarczek**, gdyż kilku Polaków, którzy chcieli wejść do wynajętej sali, **zostało przez Niemców dotkliwie poturbowanych.** Ponieważ sytuacya z każdą chwilą stawała się groźniejszą, p. Stonawski zgromadzenie rozwiązał i wezwał zgromadzonych w liczbie około 500 do rozejścia się.

Komitet urządzający powyższe zgromadzenie dysponuje całym szeregiem nazwisk ekscedentów niemieckich (przeważnie studentów), przeciw którym wdrożone zostaną odpowiednie kroki sądowe.

Telegramy „Nowin“.

Wojenne okręty włoskie pod Athos.

Saloniki. W sobotę o północy cztery włoskie okręty wojenne pojawiły się na wybrzeżach półwyspu Chalkidike.

Klęska Włochów pod Derną.

Konstantynopol. Enver-bej określa bitwę z dnia 24 list. pod Derną, która według źródeł włoskich była zwycięską dla Włochów, przeciwnie jako wielką włoską porażkę. Włosi stracić mieli 200 ludzi.

Walki w Benghazi.

Rzym. Ajencya Stefaniego otrzymała wczoraj z Benghazi następujący radiotelegram: Nieprzyjaciel napadł dziś w nocy na nasze szańce i usiłował je otoczyć **Garstce Arabów udało się wtargnąć w szyje szańców,** zostali jednak wybici.

Groźna sytuacya w Albanii.

Saloniki. Podróżni, którzy przybywają tu z wewnątrz kraju, donoszą, że **położenie w Albanii jest obecnie groźniejsze** Rozmaite bandy przeciągają kraj, plądrując i mordując. Są to bandy bułgarskie, greckie, albańskie i tureckie.

Bomby w meczecie.

Rzeź Bułgarów.

Konstantynopol. Według oficyalnych depesz, w Isztip (we wilajecie Kosowo), eksplodowała położona przez Bułgarów w meczecie bomba. — **Meczet wyleciał w powietrze.** — Ludność muzułmańska była tak rozgoryczoną, że przyszło do bójki, w której 12 osób zginęło, a 20 odniosło rany.

W kołach Porty nie wątpią, że popełnione w dniu święta Bajramu równocześnie w kilku miejscach zbrodnicze zamachy, mają na celu wywołać wzburzenie ludności muzułmańskiej, by pokazać, że porządek jest zamącony.

List otwarty!

Kilka słów prawdy o czyszczeniu chemicznem i pralniach chemicznych.

Z różnych powodów jest najwyższy czas objaśnić Szan. Publiczność o prawdziwym procederze **czyszczenia** chemicznego wszelkich przedmiotow w zakres ten wchodzących.

Czyszczenie chemiczne — nie pranie — polega na tem, aby przy pomocy **kompleksu odpowiednich maszyn i rożnych aparatów** czyścić i płukać przedmioty w płynach łatwo się ulatniających, jako to: **benzyna chloroform. etery** i t. p., do których dodaje się mydła benzynowego i **gazu amoniakowego,** przez co odtłuszcza się odzież i usuwa wszelkiego rodzaju plamy i brud. Po oczyszczeniu w ten sposób przedmiotów, sortuje się je a pozostałe plamy bywają przez specyalnych w tym zawodzie w szkołach pozakrajowych wyszkolonych ludzi, umiejętnie wywabiane, względnie wydetaszowane, poczem cała garderoba bywa parowana i prasowana.

Tyko w ten sposób bywa garderoba **prawdziwie chemicznie wyczyszczona** i nosi nazwę **„chemicznie czyszczona"** — nie prana.

Korzyść z tego ta: plamy nie wracają, apretura tj. sztywność pierwotna materyału — nie sztuczna — zostaje ta sama, przedmiot nie traci fasonu, nie kurczy się, kolory się nie zmieniają, a co najgłówniejsze — nie podlega żadnej surowej robocie i gryzącym szkodliwym kwasom,

Zdarzają się jednak w czyszczeniu i także bardzo zabrukane przedmioty które po powyż wymienionej robocie muszą być następnie prane na mokro, tj. we wodzie przy zastosowaniu środków chemicznych szkodzących i robocie cięższej, a to nazywamy praniem mokrem. — Przedmiotom jednak w pierw chemicznie odtłuszczanym nawet i pranie mokre wiele zaszkodzić nie może.

Z tego sposobu mokrego prania korzystali niesumienni i nieuczciwi ludzie, zakładając bez najmniejszego wysiłku materyalnego „mokre pralnie", są to najprymitywniejsze urządzenia zwykłej praczki, jest to balia, szafliki, ryżowe szczotki, sporo mydła i jeszcze więcej wody, nazywając je „pralnią chemiczną".

Jest to nieuczciwość w najwyższym stopniu, wprost karygodna, tem bardziej, że celem zmylenia oczu Szan. Publiczności, nadają takim pralniom szumne nazwiska i tytuły, jako to: „Pedancka", — „pierwsza krajowa" — „pierwszorzędna", — „artystyczna" etc. etc.

Powstałe z takiej **nieuczciwej manipulacyi** szkody są: **niszczenie ubrań, kolorów, kurczenie się materyj z defasonowanie i wracanie plam po kilkurazowem noszeniu,** a co najgłówniejsze podkopanie i zrażenie zaufania do chemicznych prań wogólności, a szczególnie do krajowych.

Odzyskać zaś zaufanie P. T. Gości można tylko przez praktyczne okazanie właściwej procedury chemicznego czyszczenia **a zatem umożliwić im dostęp do samych prań.** Pralniom zabraniającym tedy wstępu do swego zakładu, nie można i nie wolno we własnym interesie zaufać i przedmiotów do chemicznego czyszczenia oddawać.

Podpisany zarząd bierze na siebie śmiało całą odpowiedzialność za te publiczne oskarżenie, twierdząc, że oprócz „TĘCZY" żadnej innej całkowicie chemicznej pralni w Krakowie — stanowczo nie ma, ba nawet zezwolenia władzy do prania benzynowego. względnie dystylarni benzynowej nie ma. 1748

„TĘCZA"

parowa fabryka chemicznego prania i artystycznego farbowania w Krakowie.

Uwaga: Wstęp dla P. T. Gości do fabryki chemicznej pralni i artystycznej farbiarni „TĘCZA", ul. św. Sebestyana 11 — każdego czasu. — Biura przyjęcia: Floryańska 29 — Długa 1 — Karmelicka 1 — Grodzka 59. **Telefon 1471.**

Ulubione

Kalendarzyki Kórnickie na rok 1912

w cenie od K. 1·80 do K. 3 za egzemplarz poleca

Księgarnia katolicka Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie

9, plac Maryacki, Nr. telef. 1308

Drobne ogłoszenia

po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal

Poszukiwane

Przyjmę chłopców do praktyki ślusarskiej Józef P go rzelski ul. św. Łazarza l. 16, Kraków. 172

Składnica i Sklep Kółka rolniczego w Wadowicach poszukuje **starszego zdolnego praktykanta** lub młodszego zdolnego pomocnika handlowego. Posada do objęcia zaraz. Reflektanci zechcą podać warunki z odpisem świadectw na ręce Dyrekcyi. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1746

Wdowa po urzędniku znająca się na kuchni i gospodarstwie poszukuje miejsca do zarządu domu. Łaskawe zgłoszenia pod „Oszczędna" do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Wiślna 2. 1747

2 Panny bufetowe znajdą umieszczenie w pierwszorzędnej kawiarni. Dokładna znajomość języka polskiego i rachunków potrzebna. Posada do objęcia od 15 grudnia. Płaca miesięczna wraz z całem utrzymaniem i mieszkaniem. Wiadomość w Biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Wiślna 2. 1736

We własnym interesie leży, aby przed zakupnem wszelkiego rodzaju przedmiotów do użytku i podarków zażądać mój bogato ilustrowany katalog główny z 4000 rycin, który się każdemu darmo i opłatnie wysyła

C. i k. nadw. dostawca 1818

Jan KONRAD

w Brüx Nr. 754 (Czechy).

PERFUMY

w różnych zapachach

1685b flaszeczki po

20 hl. 30, 40, 50, 80 hl.

Wody kolońskie

flakony po

50 hl. 80 hl. 1 Kr. 1·60 Kr.

Mydełka Toaletowe

Kwiatowe i glicerynowe

Sztuka od **20 hal.**

poleca handel

Teofila BĘKNERA

Kraków, Długa l. 4

Kilo 2 Kor.

Znakomite szynki

i polędwice wędzone

1749 wysyła

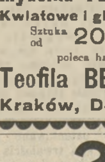
Jan Pelikan

Berno morawskie, Backergasse.

Wyłączna sprzedaż

kieszonkowych zegarków Herkules

w ładnej oprawie, z dobrze 30 godz idącym werkiem, ze sekundową wskazówką, w nocy świecący K. 3·60. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie ilust. katalog zegarków,



wyrobów jubilerskich i z chińskiego srebra, części składowych zegarków, wszelkiego rodzaju narzędz i instrumentów muzycznych

F. PAMM

Kraków

ul. Zielona 3-60

Słynny od 30 lat

Zakład Leczniczy

dla chorób płciowych skórnych i nerwowych

Dr J. KAJDACSY

długoletniego kierownika szpitala powszechnego, i lekarza specjal.

w Budapeszcie

VIII. ul. Józsefkörút 2

leczy z najlepszym skutkiem i w najkrótszym czasie najwięcej zastarzałe choroby płciowe wszelkiego rodzaju, zarówno u kobiet jak i u mężczyzn, oraz bóle stare pacierzowego, cierpienia pęcherza i nerek. upławy, wyniki zakażenia krwi, impotencyę, osłabienia umysłowe, nerwowość i t. p. bez przeszkody w zawodowej pracy chorego, nawet na drodze dyskretnej korespondencyi.

Injekcye „Ehrlich 606" są także w zakładzie zastosowane. Lekarstwa, sposób ich użycia i poradę lekarską wysyła się na żądanie chorego. Ord. cały dzień. 990

Korespondencya w polskim języku.

Na św. Mikołaja

Wielki wybór

pierników

poleca

Siermontowski

Kraków

ul. Bracka, telef. 498.

Myśliwym

polecamy najtaniej

Śrut wszelkich wielkości, Balistol oliwa do broni, Laski polne i stołki składane, Szczoteczki do czyszczenia broni, Smarowidła do obuwia, Ochraniacze uszu od zimna, Ogrzewacze rąk, — Lampki elektryczne, Thermos flaszki dla myśliwych, Torby turystyczne etc.

RŁIMISKA

Kraków, Rynek 37, A-B

Zawiadomienie

Znaną, od 25-ciu lat istniejącą

Kawiarnię i Restauracye

B. Rosenstocka

w Krakowie przy ul. Basztowej 27 (róg ul Pawiej) objąłem pod moje kierownictwo.

Jako doświadczony długoletni fachowiec starać się będę przez podawanie doborowych trunków i potraw zadowolnić wymogi najwybredniejszej publiczności.

Obiady z trzech dań sporządzone na świeżem maśle po K. 1·20.

Upraszając o względy Sz. P. T. Publiczności kreślę się

z głębokiem poważaniem

Adolf Rosenbaum

„MERKURY"

Gazeta Losowań i Handlowa

Dokładne wykazy wszystkich losowań 1472

Popularny dział handlowy i giełdowy

Bezpłatny dodatek

„Rocznik finansowy" zawierający wykazy niepodjętych wygranych i wiadomości handlowe. **Prenumerata** całoroczna 3 K. 60 h. półroczna 1 K. 80 h.

Adres: Admin. „Merkurego" w Krakowie, Rynek gł. 5.

Numera okazowe darmo.

Kartki Świąteczne

poleca najtaniej

Teofil Bękner

Kraków, ul. Długa 4

Kto nie wie

co ma swym krewnym na wesela imieniny i inne okoliczności jako podarek kupić, niechaj zagłądnie do mego **cennika głównego** zawierającego 4000 rycin w którym znajdzie każdy coś odpowiedniego, a który na żądanie każdemu darmo i opłatnie wysyła C. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

w Brüx Nro 765 (Czechy) 1824

Nowo otwarty

Magazyn obuwia

Zdzisław Zdanowicz

Kraków, Szczepańska 7

(Telef. 516)

poleca najlepszej jakości i trwałości

obuwie



1745

dziecinne, damskie i męskie

Prawdziwe czeskie towary trykotowe.



Koszule, staniki, kalesony etc. dla panów pań i dzieci w bogatym wyborze i najlepszej jakości. Ubranka dla dzieci t. j. staniczek z majtkami w jednej całości. gatunek zimowy, wewnątrz włochate, według wielkości **K. 1·60 do 3·20. Koszula męska,** gatunek zimowy, według wielkości **K. 3·20, 3·40, 3·60, 4·—. Koszula damska,** gatunek zimowy, według wielkości **K. 3·30, 3·50, 3·70.** Wielki wybór koszul męskich, koszulek dla dzieci, **kalesonów,** koszul damskich, majtek i staników jak i opisy wielkości znajdziecie w mym głównym katalogu. **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Wysyłkę uskutecznia za zaliczką, albo za poprzedniem nadesłaniem należytości **c. i k. nadworny dostawca JAN KONRAD** dom wysyłkowy **w Brüx Nr. 722 (Czechy).** 1282

Katalog główny z przeszło 4000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie

---

Tanie pierze i puch

1 kg. szarych skubanych K. 2, lepsze K. 2·40, półbiałych K. 2·80, białych K. 4, pierwszej jakości miękkich jak puch K. 6, **w najlepszym** gatunku K. 7, 8 i 9·60. **Puch szary K. 6, 7, biały najlepszy K. 10, puch z pierzem K. 12, od 5 kg. wysyłam opłatnie.**

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking), **Pierzyna** około 180 cm. długa a 120 cm. **szeroka i dwie poduszki o wielkości 80×60 cm. dostatecznie napełnione nowym,** szarym, **elastycznym i trwałym pierzem K. 16, półpuchem K. 20, puchem** K. 24. **Pierzyna sama K. 10, 12, 14, 16. Poduszka K. 3, 3·50, 4. Pierzyny o wielkości 200×140 cm. K. 13, 15, 18, 20. Poduszki o wielkości 90×70 cm. K. 4·50, 5, 5·50. Piernaty z najlepszej dymki o wielkości 180×116 cm. K. 13 i 15,** przesyła za **zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości Max Berger w Deschenitz Nr. 404 a,** (Czeski las). **Niema ryzyka, gdyż zamiana jest dozwolona albo zwracam pieniądze.** Bogato ilustrowane **cenniki wszystkich rodzaji pościeli za darmo.** 1064



Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

AUSTRO-AMERICANA

Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy. 8

a) z Tryestu do Nowego-Jorku		b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:	
Oceania . . .	2 grudnia	Sofia Hohen. .	23 listopada
Argentina . .	8 „	Atlanta . . .	7 grudnia
		Alice	9 „
		Francesca . .	14 „
		Laura . . .	28 „

Informacyi

udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:

Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:

Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Americany (**GOLDLUST i Ska**, Biuro spedycyjno-komisowe) ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego.

Czerniowce: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany Rathaus str. 20

Dla Galicyi wschodniej

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Americany, Na Błonie 2, jakoteż wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie

Tryest: Dyrekcya Austro-Americany via Molin Picolo 2.

Wiedeń Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, I. Kartnerring 7

„ Biuro pasażersk. Austro-Americany II. Kaiser Josefstr. 86

oraz **Wiedeń:** Jener. Ajencya Austro-Amerykany, Schenker i Ska

---

DO WYNAJĘCIA

zaraz i od 1 stycznia duże

lokale fabryczne

razem lub oddzielnie oraz plac w podworcu. Lokale mogą być także użyte na składy lub warsztaty. Wiadomość na miejscu ulica Biskupia l. 13. 1787

Rządowo **uprawniona** 20

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Prasm. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne,** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze, jak: Litewą, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco

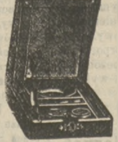
---

NIEZBĘDNY

1290

jest mój światowej sławy garnitur do golenia Nr. 8730

w pięknem polerowanem pudełku drewnianem, które jest 20 cm. długie, $15\frac{1}{2}$ cm. szerokie, 6 cm. wysokie, do zamykania, ze zwierciadłem do dowolnego ustawiania i zawiera wszystkie przybory do golenia:



1) Brzytwa z najlepszej solingerskiej stali srebrnej, dokładnie pół wklęsłe szlifowana, do każdego zarostu nadająca się i gotowa do użycia. 2) Dobry rzemień do obciągania. 3) Pudełko pasty do ostrzenia. 4) Puszkę antyseptycznego mydła do golenia. 5) Czarkę niklowaną do rozrabiania mydła. 6) Pendzel z niklowanym trzymadłem. **Komplet w najlepszej jakości tylko K. 5·—**

Tenżesam garnitur, tylko brzytwa z przyrządem ochronnym dla niewprawnych (skaleczenie wykluczone) **z podaniem sposobu użycia K. 5·60.** Najwybo**rniejszy garnitur do golenia, zawiera zamiast brzytwy aparat bezpieczeństwa do golenia „Korona"** bardzo polecenia godny dla niewprawnych **K. 6·—.**

Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości

c. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** **dom wysyłkowy w Brüx Nr. 730 (Czechy).**

Darmo i opłatnie wysyłam na żądanie katalog główny z przeszło 4000 rycin

---

ŽIVNOSTENSKA BANKA v PRAZE

FILIE: w Krakowie, Lwowie, Wiedniu, Bernie, czeskich Budziejowicach, Frydku-Mistku, Hradcu Król., Iglawie, Klatowach, Liberou, Mělniku, Mor. Ostrawie, Ołomuńcu, Pardubicach, Pilznie, Pisku, Prościejowie, Taborze, Tryeście.

ROK ZAŁOŻENIA 1868. 18

Wpłacony kapitał akcyjny:	Stan wkładek na książeczki wkładkowe koncem listopada 1911:	Fundusze rezerwowe i ubezpieczające około
80,000.000 K.		22,000.000 K.

K. 122,551,267.79

Filia w Krakowie, Rynek główny 17., przyjmuje wkładki na książeczki za oprocentowaniem 4%. **Wypłaca dziennie bez wypowiedzenia od K. 5000,** większe kwoty za zezwoleniem Dyrekcyi w godzinach przedpołudniowych. Filia kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, udziela na nie zaliczek, wydaje przekazy na wszystkie znaczniejsze miejscowości kraju i zagranicy oraz na Amerykę.

Szopki Bożego Narodzenia

wyrobu krajowego z masy artystycznie wykończone i kolorowane 18 figur 40 cm. wysokie (pasterze typy ludowe, wieśniacy i górale). **Dzieciątko Jezus** naturalnej wielkości, nadające się do jasełek. **Grupy** B. Par. M. Boska, św. Józef i Dzieciątko Jezus. **Kartonowe szopki** do składania różnej wielkości od 16 hal. Anioły kartonowe i porcelanowe. **Kalendarze** na rok 1912 powieściowe różnych wydawnictw poleca 1741

K. Zajączkowski

Kraków, pl. Maryacki l. 8

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.